GŁOS NARODU

NR. 562. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK 20. LISTOPADA 1916 R. | WYDANIE WIECZORNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— · PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 20 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 20 listopada 1916.

Wschodni teren.

Front wojsk jenerała pułkownika arcyksięcia Karola: Operacye przeciw Rumunii mają planowy przebieg.

Na północ od Campolung odrzucono znowu gwałtowne ataki.

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego:
Nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren.
Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu jeneralnego von Hoefer mpp.

Z walk o przełęcz Tölghyes.

Korespondent wojenny „Pester Lloyd'u" Siegfried Geyer, pisze za zezwoleniem kwatery prasowej:

Kiedyśmy jechali drogą górską z Olahtoplica w góry Gyergyö, słyszeliśmy: „Rosyanie atakują!" A więc Rosyanie, nie Rumuni. W północnej części doliny Neagra spostrzegły nagle nasze patrole, jakoś przed 14 dniami, pojedynczych kozaków, którzy absolutnie nie mogliby być przejść na tę stronę z dotychczasowego skrajnego skrzydła rosyjskiego. Musiał zatem Brusiłow lewe skrzydło swojej armii wydłużyć ku południowi przez Dornawatrę. I rzeczywiście w najbliższych już dniach można było stwierdzić obecność wielkich mas wojsk rosyjskich. Rumuni zaś usuwali się zwolna z gór Gyergyö. W siłę blisko trzech korpusów zluzowały wojska rosyjskie Rumunów, Kozacy z Terek, z nad Donu i z Orenburga, zwinne górskie wojska z Kaukazu, miały tu teren, do którego nawykły. O wiele poważniejszy przeciwnik, niż byli nim Rumuni, wystąpił nagle w tym odcinku, naprzeciw armii Arza. Rumuni mogli bardzo niewiele artyleryi wyprowadzić w góry, podczas gdy wyćwiczeni w wojnie górskiej Rosyanie, wystawili przeciw nam aż do 15-cm. kalibru.

Aby uchronić lewe skrzydło sił operujących w górach Gyergyö, zwłaszcza honwedów, przeciw rosyjskiemu naciskowi, został wysłany wypróbowany oddział honwedów, ten, który wziął największy udział w wypędzeniu Rumunów z doliny Maros ku dolinie Neagra. Oddział ten, o sile blisko jednego bataljonu, miał za zadanie niejako ochraniać flanki, ale także, gdzie się da, atakować nieprzyjacielskie kolumny, zachodząc je od tyłu. Honwedzi napadli też znaczny rosyjski oddział koło Covercą na terenie rumuńskim i rozpędzili go. Ponieważ jednak nadchodziły coraz nowe siły rosyjskie, przeto honwedzi, aby nie ulec przemocy, musieli się cofnąć na ziemię węgierską.

W ostatnich dniach biegła nasza linia o kilka kilometrów na zachód od granicy rumuńskiej, równolegle z tą granicą. Wyjście z przełęczy Tölgyes było już w ręku Rosyan, którzy usiłowali z zaciętością utrzymać się tutaj. Dopóki mieliśmy przeciw sobie Rumunów, można było zauważyć u przeciwnika niewielką ochotę do atakowania. Rosyanie są o wiele ruchliwsi. Ich artylerya pracuje, patrole są bardzo czynne, a piechota wykonuje atak za atakiem. Tak było przedwczoraj, wczoraj i dziś. Codziennie po dwa do trzech razy, a za każdym razem wysyłają do szturmu conajmniej jeden batalion. W pięciu lub sześciu rzędach pędzą na nasze stanowiska. Okopów broni kompanja i atakuje nasze wysunięte naprzód placówki. Na wschód od Gyergyöhollö znajduje się ognisko tych walk. Tu chcieli Rosyanie uczynić wyłom w kierunku ku Borszek. Poza tem były im nie na rękę nasze korzystne miejscowo stanowiska w górach, przeto i tu próbowali wciąż swego szczęścia.

O godzinie piątej przedsięwzięła rosyjska artylerya atak na pozycyę honwedów, podczas gdy Czerkiesi, darli się po stromych zboczach skał i usiłowali zająć naszych z flanki. Wczoraj, dnia 6. bm., o godzinie 5 rano, wyrwał nas ze snu ogień artyleryjski. Rosyanie chcieli skorzystać z gęstej mgły porannej, która w dolinach leżała, i przedrzeć się do naszych pozycyj. W mgnieniu oka urządziła c. i k. artylerya ogień zaporowy przed atakującym nieprzyjacielem, a gdy dzień nastał, leżały tam setki zwłok Rosyan. Także wszystkie ich wysiłki, aby nas otoczyć, nie miały żadnego skutku; rozbiły się za każdym razem dzięki czujności naszych wojsk. Niekiedy zapuszczały się patrole kozackie w najgęstszy las dość daleko. Były to oddzieleni jeźdźcy, których odwaga godna uznania, nie mogła nic zmienić w ogólnej sytuacyi. Także w przyszłości będziemy tu mocno trzymali Rosyan i na razie nie życzymy sobie nic więcej.

Polacy w Rosyi wobec manifestu 5 listopada.

Pisma poznańskie zamieszczają następującą informacyę berlińskiego biura korespondencyjnego „Wat":

Jak donoszą do pism francuskich, podzielili się Polacy, przebywający w Rosyi, po otrzymaniu wieści o proklamowaniu Królestwa polskiego na dwa obozy. Jedna część okazuje żywe zadowolenie, druga część z hr. Wielopolskim na czele porusza wszelkie sprężyny, aby wzbudzić nieufność i niewiarę do postanowienia Niemiec i Austryi. Część rusofilska Polaków, jak zapewnia „Temps", jest zdania, że Niemcom wogóle wierzyć niepodobna i że jeżeli chcą zrobić istotnie coś dla Polaków, to powinni przedewszystkiem rozpocząć swą robotę od zniesienia wszystkich drakońskich praw, zastosowanych przeciwko Polakom, swoim poddanym. W niedzielę odbyły się obrady wszystkich posłów polskich Dumy i Rady Państwa, przyczem nastąpiła wymiana zdań bez powzięcia jakiejkolwiek stanowczej i ostatecznej decyzyi co do zajęcia odpowiedniego stanowiska do nowokreowanego państwa polskiego. Hr. Wielopolski, chcąc znieść się z Polakami z pod innych zaborów, a przedewszystkiem z przedstawicielami i przywódcami polskimi, znajdującymi się w Szwajcaryi, wyjechał do Sztokholmu, skąd ma też bliżej śledzić dalszy przebieg pracy nad dźwiganiem nowopowstałego państwa polskiego. Zadaniem Wielopolskiego ma być również skłonienie rządu francuskiego i angielskiego, aby ostatecznie postanowiły cośkolwiek stanowczego odnośnie do Polski i zniewoliły Rosyę do ogłoszenia i wprowadzenia w czyn nowego manifestu.

(Jak wiadomo, ograniczyła się Rosya do zaprotestowania „w imię prawa międzynarodowego" przeciw proklamowaniu państwowości polskiej i w proteście swym stanęła znowu uporczywie na stanowisku autonomii dla Polski „zjednoczonej", co ententa przyjęła do potwierdzającej wiadomości).

Koalicya a sprawa polska.

Z Zurychu zamieszcza „Nowa Reforma" następujące informacye:

Wedle wiadomości, które tu nadchodzą z Londynu, zachowanie się Rosyi wobec sprawy polskiej budzi w Paryżu i Londynie coraz większe niezadowolenie. Ostatnia konferencya prezydenta gabinetu rosyjskiego, Stuermera, z ambasadorami Anglii i Francyi, miała przykry przebieg. Mianowicie ambasador angielski, Buchanan, miał wręcz oświadczyć Stuermerowi, że dotychczasowe i obecne stanowisko Rosyi wobec Polski popiera tylko akcyę polską mocarstw centralnych. Nawzajem rząd rosyjski tem wystąpieniem ambasadorów Anglii i Francyi jest zniechęcony, gdyż Rosya ciągle jeszcze uważa kwestyę polską za swoją wewnętrzną sprawę i odrzuca obcą interwencyę. Kwestya polska może spowodować poważne scysye pomiędzy państwami koalicyi, jeżeli Stuermer nie zgodzi się na ustępstwa, albo nie poda się do dymisyi.

Nowy komendant Legionów.

Z obozu Legionów polskich w Baranowiczach na Litwie przynosi „Kuryer Codzienny" opis objęcia naczelnej komendy nad Legionami przez nowomianowanego wodza, brygadyera Stanisława hr. Szeptyckiego.

Akt objęcia dowództwa odbył się 16. listopada. W południe tego dnia zebrali się w kasynie wojskowem oficerowie wszystkich pułków Legionów, aby powitać nowego komendanta. Przybywającego hr. Szeptyckiego powitały trzy orkiestry legionowe odegraniem „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem brygadyer Haller przemówił do nowego wodza w krótkich, żołnierskich, serdecznych słowach. W odpowiedzi brygadyer Szeptycki podniósł, że jako żołnierz i człowiek szedł zawsze prostą drogą do czynu i że tej drogi wymaga od swych podwładnych, a zakończył apelem do całkowitego oddania się ojczyźnie i ostatecznego spełnienia obowiązków. Po przemówieniu tem nastąpił cercle, który zamknął uroczystość.

Nowy komendant Legionów polskich jest bratem uwiezionego do Rosyi lwowskiego gr.-kat. metropolity ks. Andrzeja Szeptyckiego oraz Kazimierza hr. Szeptyckiego, prezesa Muzeum narodowego ukraińskiego we Lwowie. Hr. Szeptyccy są synami zmarłego posła na sejm i gorącego patryoty polskiego. Jana hr. Szeptyckiego, a po kądzieli wnukami Aleksandra Fredry, nieśmiertelnego twórcy „Zemsty".

Tworzenie wojska polskiego.

Wedle doniesienia lwowskiej „Gaz. Wiecz.", komenda Legionów, przebywająca obecnie w Baranowiczach na Litwie, uda się wkrótce do Warszawy wraz z jednym pułkiem; inne pułki rozmieszczone będą po prowincyi w Królestwie Polskiem. Werbunek do organizującego się na podstawie dobrowolnych zaciągów wojska polskiego spocznie wyłącznie w ręku oficerów legionowych. Poddani austryaccy, służący w Legionach, pozostaną nadal na swych stanowiskach i będą wcieleni do armii polskiej.

Nad Sommą.

Komunikaty angielskie.

Wiedeń. Komunikat angielski z 17. bm. popołudniu: Rozszerzyliśmy nasz front koło Beaucourt, wzdłuż północnego brzegu rzeki. Ostrzeliwanie przez nieprzyjaciela z Beaucourt i Beaumont—Hamel. Wczoraj popołudniu zmusił nas silny nieprzyjacielski przeciwatak do oddania części obszaru, zajętego przez nas w dniu 14. bm., koło wzgórza Warlencourt.

Komunikat z 17. bm. wieczorem: Z pozycyi na północ od Ancre niema nic do doniesienia, oprócz chwilowego nieprzyjacielskiego ognia działowego, zwłaszcza w pobliżu Beaucourt. Ogólna liczba, wziętych od dnia 13. bm. jeńców, wynosi 6.190. Dziś ostrzeliwaliśmy zawzięcie nieprzyjacielskie pozycye koło Loos i Hulluch. Nasze samoloty przeprowadziły skuteczne ostrzeliwanie nieprzyjacielskich pozycyj i połączeń. Użyły one przeciw nieprzyjacielskim obozom i hangarom bomb i karabinów maszynowych.

Operacye Sarrail'a.

Wiedeń. Komunikat francuskiej armii wschodniej z dnia 17. bm.: Na lewym brzegu Strumy posunęły się znowu naprzód wojska angielskie. Wieś Barakli została wzięta. W okolicy jeziora Dojran obustronna zacięta walka artyleryjska. W okolicy Czerny prowadzona jest w dalszym ciągu ofenzywa wojsk francusko-serbskich z pełnym sukcesem. Na prawym brzegu rzeki posunęli się Serbowie znacznie w kierunku Grunista, podczas gdy w łuku tej rzeki zajęła jedna z ich dywizyj, po najzaciętszej walce, wzgórze na północ od Iven. Trzy przeciwataki, wykonane w tej okolicy przez nieprzyjaciela, zostały odparte. Dalej na zachód posunęły się znowu wojska francusko-serbskie w kierunku Jarzatok i zaatakowały wzgórze klasztorne, które następnie zajęli po morderczej dla nieprzyjaciela walce. W stronie północno-wschodniej od Kenali zajęła nasza kawalerya Negotins. W czasie walk 15. bm. wzięliśmy na tym froncie 400 jeńców i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe i jedną 15-cm. haubicę.

Z Grecyi.

Pod dwoma rządami.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera dowiaduje się, że jest powód do przyjęcia, iż ostatnia propozycya mocarstw ententy co do ustalenia granicy między strefami rządu królewskiego a narodowego w Grecyi ureguluje sprawę w sposób zadowalniający obie strony. Zarówno król Konstantyn, jak i Venizelos pragną, by znaleziono takie rozwiązanie, któreby zapobiegło wszelkiej dalszej możliwości starcia między obywatelami greckimi. Między rządem królewskim a narodowym toczą się dalej rokowania za pośrednictwem sojuszników. W zasadzie przyjęto propozycye. Koniecznem jest jeszcze dokonanie rozdziału geograficznego.

Życzliwość na obie strony.

Rotterdam. (B. kor.) „N. Y. Courant" donosi z Londynu: Rząd grecki odpowiedział na notę mocarstw centralnych, że ustępstwa na rzecz ententy uczyniono pod przymusem. Grecya w obrębie granic neutralności, o ile to leży w jej mocy, będzie wobec obu grup prowadzących wojnę zachowywała równie życzliwe stanowisko.

Zamach na „Deutschland".

Berlin. (B. kor.) Według „Vossische Zeitung" amerykańskie depesze kablowe pism francuskich podają za dziennikami nowojorskimi, że zderzenie łodzi „Deutschland" z amerykańskim parowcem holowniczym należy przypisać zamachowi na łódź podwodną. Łódź motorowa starała się osaczyć „Deutschland", „Deutschland" wyminęła ją i przytem zderzyła się z holownikiem. Dalej donoszą, że uwięziono człowieka, który chciał ładunek prochu włożyć do „Deutschland". „Deutschland", która jest tylko mało uszkodzona, w krótkim czasie znowu wyjedzie.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 20 listopada 1916 r.

Cesarz Wilhelm do gen. Belowa.

Berlin. (B. Kor.) Cesarz Wilhelm wystosował do naczelnego komendanta gen. piechoty v. Belowa, który na czele lauenburskiego batalionu strzelców odebrał szturmem utraconą na rzecz Serbów pozycyę na wzgórzu, następujący rozkaz gabinetowy: Kochany generale v. Below! Z radością i dumą dowiedziałem się, że w zamęcie bitwy stanął Pan na czele batalionu strzelców Nr. 9 i odebrał przeważającemu przeciwnikowi ważne wzgórze w łuku Czerny. Z serca dziękuję Panu i walecznym strzelcom za ten czyn, który będzie żył w historyi. Pragnę dać wyraz memu gorącemu uznaniu i mianuję Pana szefem lauenburskiego batalionu strzelców Nr. 9. Podp.: Wilhelm.

Odezwa niemieckiej Rady roln.

Berlin. (B. kor.) Niemiecka Radą rolnicza wystosowała do niemieckich rolników odezwę, w której powiada: Podczas gdy jedna część naszego ludu walczy z bezprzykładnem bohaterstwem w polu ze światem nieprzyjaciół, a inni w ciągłej ciężkiej pracy tworzą wojskowe środki wojenne, niechaj także rolnicy przy odsunięciu swych wszystkich własnych życzeń, mają pieczę o wyżywienie naszych robotników wojennych. Hindenburg, a z nim i przez niego pokłada cały niemiecki naród w rolnikach swą ufność.

Turecki bank narodowy.

Konstantynopol. (B. kor.) Jak donoszą pisma, ma nastąpić założenie narodowego banku akcyjnego, z kapitałem krajowym.

Po zgonie Sienkiewicza.

W KRAKOWIE.

W dniu dzisiejszym, o godz. 9 rano, w kościele N. Panny Maryi, staraniem Książęco-biskupiego Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza. W prezbyteryum ustawiono katafalk, okryty kirem i rzęsiście oświetlony. Nabożeństwo celebrował Książę-Biskup Adam Sapieha w asyście X. prałata Dra Czesława Wądolnego, X. Dra Józefa Niemczyńskiego i licznego duchowieństwa, w obecności XX. arcybiskupów Symona, Teodorowicza i X. biskupa Nowaka. Po Mszy św. żałobnej wielki kaznodzieja X. arcybiskup Józef Teodorowicz, wszedł na podniesienie, poza którem mieści się Przenajśw. Sakrament. W pełnem głębokiej myśli i polotu kazaniu, omawiając poszczególne dzieła zgasłego Mistrza, przedstawił ich podstawowe idee, określił znaczenie Sienkiewicza dla dzisiejszych i przyszłych pokoleń, podniósł Jego najszczerszą polskość — i w porywający sposób wskazał na niezbadane wyroki Opatrzności, która — jak z ostatnich doniosłych wydarzeń widzimy — wiedzie naród do Jego przeznaczeń.

Po kazaniu książę-biskup Adam Sapieha, w otoczeniu XX. arcybiskupów Symona, Teodorowicza, X. biskupa Nowaka i duchowieństwa odprawił przy katafalku kondukt i „Castrum doloris" zakończony pieśnią: „Salve Regina", którą duchowieństwo chóralnie odśpiewało.

W czasie nabożeństwa wzmocniony chór kościoła Maryackiego wykonał pod kierunkiem p. St. Niepielskiego „Missa Requiem" X. Jana Schweitzera na 4 głosy z organem, na Graduale „Dies irae" I. M. Darchambeau na organach grał p. Vayda.

W nabożeństwie wzięła udział kapituła katedralna, członkowie K. B. K., rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Szajnocha z senatem, wiceprezes Akademii Umiejętności Dr Zoll, rektor Akademii sztuk pięknych prof. Mehofer, delegat namiestnika p. Fedorowicz, wiceprez. Rady szkolnej kraj. Dr Fryderyk Zoll (młodszy), b. minister Dr Morawski, b. minister Dr Jędrzejowicz, prezydyum miasta w komplecie z członkami Rady miejskiej, Zarząd T. S. L. z prezesem Drem Bandrowskim, prof. Dr Kalennbach, dyr. policyi Dr Broszkiewicz, radca dw. Dr Pec, radca dw. bar. Dormus, dyrektorowie, względnie przedstawiciele dyrekcyj wszystkich krakowskich szkół średnich, świat naukowy, literacki i artystyczny, uczestnicy powstania 1863/4 roku ze sztandarem, reprezentacye licznych towarzystw, wreszcie tłumy wiernych, które po brzegi wypełniły świątynię Maryacką.

* * *

Młodzież szkół średnich nie wzięła in gremio udziału w nabożeństwie, z powodu, że zabrakłoby miejsca na tysięczne jej zastępy, natomiast z polecenia wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej Dra Fryderyka Zolla dla szkół średnich odbędą się nabożeństwa żałobne za duszę śp. Henryka Sienkiewicza, oraz urządzone będą uroczyste obchody w poszczególnych zakładach, na których wyjaśnione zostanie młodzieży znaczenie dzieł wielkiego pisarza i jego stanowisko w piśmiennictwie polskiem i światowem.

* * *

Dziś po południu o godzinie 4 odbędzie się posiedzenie komisyj parlamentarnych, klubów Rady miejskiej w celu ustalenia programu uroczystego zebrania pełnej Rady m. dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza, które się odbędzie we środę, równocześnie z pobem Jego w Vevey. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyj parlamentarnych — jak słychać — przedstawiony będzie wniosek, aby Rada m. na uroczystem zebraniu wyraziła życzenie sprowadzenia zwłok ś. p. Mistrza do Krakowa i porozumiała się w tym celu z rodziną, marszałkiem kraju i Radą Stanu w Warszawie.

WE LWOWIE.

Z inicyatywy X. Arcybiskupa Bilczewskiego, wraz z zarządem gminy miasta Lwowa, senatem akademickim Uniwersytetu, Szkoły politechnicznej, Zakładem Narodowym im. Ossolińskich, Towarzystwem popierania nauki polskiej, Towarzystwem literackiem im. Mickiewicza, Kasynem i Kołem literacko-artystycznem, Towarzystwem dziennikarzy polskich i wszystkiemi innemi polskiemi instytucyami kulturalnemi — odbędzie się we środę, dnia 22. bm. o godz. 9 rano w Bazylice Archikatedralnej żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Henryka Sienkiewicza. Kazanie wygłosi X. kanonik Dzięgielewicz.

Senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego zebrał się w sobotę 18. listopada br. w komplecie na nadzwyczajne posiedzenie. Po przemowie rektora prof. dra Kazimierza Twardowskiego uchwalono wziąć korporatywny udział w nabożeństwie żałobnem, które odprawi J. E. X. Arcybiskup Bilczewski we środę dnia 22. bm. o godzinie 9 rano w Bazylice archikatedralnej i urządzić w Auli Uniwersytetu uroczystą Akademię.

KONDOLENCYE.

Z powodu zgonu Sienkiewicza Wydział krajowy wysłał następującą depeszę kondolencyjną do pani Henrykowej Sienkiewiczowej:

Z żalem przepełnionego serca z powodu zgonu jednego z największych i najlepszych synów narodu, jego wielkiego pisarza i orędownika, a chluby całego cywilizowanego świata, ośmielamy się złożyć Ci Dostojna

Pani imieniem kraju wyrazy najgłębszego współczucia i czci dla nieśmiertelnej pamięci Zmarłego.

Wydział krajowy zgodnie z gorącem życzeniem społeczeństwa, by śmiertelne szczątki naszego duchowego wodza spoczęły na ziemi ojczystej, którą tak bardzo umiłował, postanowił sprowadzić w odpowiedniej chwili kosztem kraju zwłoki Zmarłego do Krakowa.

* * *

W ciągu dnia onegdajszego wysłano ze Lwowa na ręce pani Henrykowej Sienkiewiczowej następujące telegramy:

„U trumny swego Doktora honorowego Uniwersytet lwowski składa hołd czci, bólu i żałoby. Był dobrym geniuszem Ojczyzny; Jego utwory siłą rodzimego piękna zdobyły sobie świat, rozsławiły mowę i myśl polską. Wśród swoich i obcych uosabiał pojęcie Polaka. Z Jego serca i dłoni Polska krzepiła się w głodzie i męce; Jego chwałą przystroiła się na dzień Zmartwychwstania. Senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego. **Twardowski**, Rektor."

„W imieniu fakultetu prawniczego Wszechnicy lwowskiej składa wyrazy czci i hołdu dla Twórcy wiekopomnej Trylogii, dla Krzewiciela ducha w Narodzie i pomnożyciela sławy polskiej wśród obcych. **Buzek**, Dziekan."

„Całem sercem bolejemy nad zgonem Wielkiego Małżonka Pani a honorowego członka naszego Towarzystwa. — Żyć będzie wiekuiście w pamięci Narodu i swojej sławie. Zechciej Pani przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia. **Tow. Dziennikarzy Polskich.**"

* * *

Wydział Tow. Naucz. szkół wyższych na wieść o zgonie Henryka Sienkiewicza wysłał do wdowy po Zmarłym następujące pismo:

Dostojna Pani! Przerażeni wieścią prawdziwie katastrofalną o stracie, jaką poniosła cała Polska z powodu nieprzewidzianego, a tak wszystkich do głębi wzruszającego zgonu Henryka Sienkiewicza, natchnionego Mistrza słowa i nieprześcignionego Obywatela, który genialną twórczością swą i niestrudzoną działalnością społeczno-narodową zasłynął w całym świecie cywilizowanym i daleko poza granice ojczyzny rozniósł sławę istnienia polskiego — wyrażamy głęboki żal i przesyłamy dostojnej Pani wyrazy najgorętszego współczucia.

Laureaci Nobla.

Akademia szwedzka w Sztokholmie przyznała tym razem tylko nagrody z dziedziny literatury, a laureatami są Szwed i Francuz: Werner von Heidenstam i Romain Rolland. Nagroda udzielona jest za rok 1915 i 1916, w roku ubiegłym bowiem nikomu nagrody literackiej nie przyznano.

Werner von H e i d e n s t a m jest obecnie pierwszorzędnym lirykiem szwedzkim. Urodzony 1859 r., po ukończeniu studyów przebywał przez długie lata poza granicami kraju, zwłaszcza na Wschodzie. W jego twórczości poetyckiej pozostało stąd upodobanie do barwnej fantastycznej formy. Jako przedstawiciel nowego kierunku w literaturze szwedzkiej zajął stanowisko przodujące. W pełnych natchnienia opisach wojen z czasów Karola XII zwrócił się do tematów narodowych, a w późniejszych utworach swoich odzyskuje coraz więcej poczucia dla spraw ojczystych. Nietylko poematy, ale i opowieści Heidenstama celują wszystkiemi zaletami wybitnego talentu.

Romain R o l l a n d urodził się r. 1866, kształcił się w Paryżu i specyalnie studyował muzykę. Będąc profesorem w Szkole Normalnej, a następnie w Sorbonie, napisał trwałej wartości dzieła z dziedziny historyi muzyki, kilka tomów szkiców muzycznych, biografię Beethovena, biografię Michała Anioła. Jest też autorem kilku dramatów rewolucyjnych („Wilki" i in.). Najwybitniejszem dziełem jego wszakże — i za nie głównie otrzymał nagrodę — jest głośna dziesięciotomowa powieść „Jean Christoph", odznaczona nagrodą 10.000 fr. przez Akademię Francuską. Mamy jej przekład polski, dokonany przez pannę Sienkiewiczównę, córkę Henryka Sienkiewicza; naszej publiczności zatem znana jest treść tej powieści, która i u nas tak, jak w całej Europie, zdobyła rozgłos. W toku wojny obecnej wystąpił z początku Romain Rolland z listem do Gerharta Hauptmanna, zajmując stanowisko wobec Niemiec wrogie. Następnie jednak ogłaszał artykuły, w których przemawiał usilnie za przywróceniem porozumienia się między narodami, za wskrzeszeniem „starego europejskiego ducha braterstwa".

Inne nagrody z fundacyi Nobla nie będą udzielone w roku bieżącym.

KRONIKA.

Z miasta.

MOWA X. ARCYBISKUPA TEODOROWICZA. W jutrzejszym porannym numerze naszego pisma zamieścimy w pełnem brzmieniu wygłoszoną dziś rano na Sienkiewiczowskiem nabożeństwie w kościele Maryackim porywające kazanie X. Arcybiskupa Teodorowicza, które do głębi wstrząsnęła sercami tysięcy słuchaczy i na długo wryła się w ich pamięć.

UROCZYSTA AKADEMIA KU CZCI Ś. P. HENRYKA SIENKIEWICZA. W niedzielę dn. 26 b. m. o godz. 12 w południe urządza scena im. Juliusza Słowackiego uroczystą akademię ku czci zmarłego mistrza słowa polskiego.

OCHRONKI MIEJSKIE. W sobotę odbyło się pod przew. wicepr. Federowicza posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem uchwalono kredyty na roboty adaptacyjne w ochronkach dla małych dzieci, oraz kredyt dla zgromadzenia XX. Misyonarzy w Nowej Wsi na budowę ochronki w dz. XV. Nowa Wieś.

Dalej uchwalono kredyt na zasiłki przygodne dla instytucyj dobroczynnych prywatnych, tudzież kredyt w celu przystąpienia gminy m. Krakowa do zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży" w charakterze członka założyciela z jednorazową wkładką w kwocie 500 koron.

Następnie sekcya przyznała emeryturę jednemu z urzędników na własną prośbę po wysłużeniu 40 lat służby oraz przyznała kilka emerytur i zaopatrzeń w drodze łaski służbie miejskiej.

W końcu uchwalono kredyt na zakupno realności w Zakrzówku na pomieszczenie ochronki, oraz kilka drobnych dodatkowych kredytów na robociznę ogrodową na cmentarzu miejskim, na utrzymanie Błoń, na gospodarstwo rolne w Podgórzu, na portorya, papier i potrzeby piśmienne.

OSTATNIE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO. Nasz świetny gość ukaże się jeszcze tylko trzykrotnie na scenie im. Jul. Słowackiego, kończąc temi występami swą obecną gościnę. Dzisiaj ujrzymy p. Solskiego jako niezrównanego Łatkę w „Dożywociu" Al. hr. Fredry, jutro zaś i pojutrze w doskonałej kreacyi Strażnika Krzemienieckiego ze „Złotej czaszki" Słowackiego, której wznowienie spotkało się z tak życzliwem przyjęciem publiczności.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. Dn 22 listopada o g. 6 popołudniu odbędzie się w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr A. Wrzosek: „Udział lekarzy w odrodzeniu Polski w XIX. stuleciu"; 2) Dr A. Kwaśnicki: „Udział lekarzy w wojnie narodowej r. 1863/64; 3) Doc. Dr T. Janiszewski: „Kilka myśli w sprawie organizacyi sanitarnej w wolnej Polsce".

KURS DLA DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH. Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza w końcu grudnia 1916 r. (w okresie wakacyj Bożego Narodzenia) urządza 5-dniowy kurs dla działaczy oświatowych. Wykładane na nim będą: bibliografia i metody popularyzacyi wiedzy w Polsce (historyi, zwłaszcza porozbiorowej, stosunków gospodarczych itd.), organizacya szkolnictwa i pracy kulturalnej na ziemiach polskich. Kurs połączony będzie z wystawą książek, map, grafikonów, przeźroczy. Zapisy przyjmuje zawczasu Biuro Uniwersytetu Ludowego w Krakowie, ul. Dunajewskiego 7, od godz. 5-8 wiecz. Ilość uczestników ograniczona. Zapisywać się mogą osoby z wykształceniem w zakresie szkoły średniej, które się wykażą poleceniem organizacyi oświatowej, zawodowej lub społecznej.

Z SEMINARYUM NAUCZ. ŻEŃSKIEGO. Dla uczenic państwowego seminaryum nauczycielskiego odbyły się w dn. 12 i 19 b. m. wobec grona nauczycielskiego i dyrektora zakładu dwa wykłady X. prof. Dra Kazimierza Zimmermanna na temat „Udział nauczycielek w pracy społecznej". Prelegent oparł swoje uwagi na założeniu, że każda nauczycielka oprócz usiłowań, zmierzających do stworzenia osobistego szczęścia, powinna szukać celów życia w pracy dla dobra społeczeństwa w dziedzinach swego otoczenia. Przedmiotem działalności nauczycielki ludowej ma być podniesienie poziomu życia, a szczególnie kulturalnego dzieci i dziewcząt pracujących. Tej działalności wymagają liczne ujemne objawy społeczne. W drugim wykładzie podał prelegent środki do nabycia potrzebnych dla nauczycielek do pracy społecznej wiadomości, zasady i metody tej pracy oraz pola działalności, na których każda nauczycielka powinna się znajdować. Udział w pracy społecznej powiększa znaczenie nauczycielek w społeczeństwie, szczególnie zaś przez udział w organizacyach gospodarczych mogą polepszyć swoje warunki materyalne. W obecnem położeniu występują większe zadania zawodowe i obywatelskie przed nauczycielkami-Polkami. Rzecz całą przedstawił X. prof. Zimmermann ze ścisłą przedmiotowością, z wielkim zapałem i w zajmującej formie.

Z TARGOWICY NA BYDŁO. W ubiegłym tygodniu od 11—17 listopada r. b. sprowadzono buhai 132, wołów 16, krów 63, jałówek 108, razem bydła rogatego 319, cieląt 325, owiec i kóz 61, nierogacizny 866. Z powodu utrudnień ze strony c. i k. Komend rejonowych w dowozie zwierząt rzeźnych z bliższych i dalszych gmin targowych, względnie stacyi kolejowych w zachodniej części kraju przeznaczonych dla Krakowa, doprowadzono mniej o 22 sztuk bydła rogatego, 15 cieląt i 250 sztuk nierogacizny, przyczem sprzedawca znacznie gorszej jakości, jak w poprzednich tygodniach, wskutek czego ceny I jakości i II jakości poszły o 13 kor. żywej wagi, za I. II. i III. jakości buhai i I jakości jałówek utrzymały się w poprzedniej wysokości, zaś ceny II. jakości jałówek spadły o 5 kor., III. jakości o 8 kor. na kg. żywej wagi. Cielęta podrożały o 10 kor. na 100 kg. żywej wagi, a nierogacizna doznała zwyżki o 1 kor. na 100 kg. bitej wagi.

Z Polski i ze świata.

KS. LEOPOLD BAWARSKI WŚRÓD LEGIONISTÓW. Naczelny wódz na froncie wschodnim, książę Leopold bawarski, odwiedził w tych dniach Legiony, bawiące chwilowo na odpoczynku w Baranowiczach na Litwie. O odwiedzinach tych donoszą następujące szczegóły: Wódz niemiecki, po powitaniu, przeszedł przed frontem legionistów, tudzież wojsk niemieckich i austryackich i odznaczył delegatów dwóch dywizyi, które się przy niedawnym ataku na Rosyan szczególnie wyróżniły, nadaniem żelaznych krzyżów. Po defiladzie odbyło się śniadanie, na którem komendant Legionów mówił o sprzymierzonych władcach, których wielkodusznej decyzyi Polacy zawdzięczają początek nowego życia. Książę Leopold wspomniał w odpowiedzi o sławie dawnego oręża polskiego i rzekł: Znane mi są walki Legionów polskich i chlubne czyny ich oręża od Karpat aż po ziemie Litwy. Legioniści dowiedli, że są godnymi następcami szwoleżerów polskich z pod Somosierry. Książę wyraził następnie wiarę, że armia polska, której zaczątkiem i podstawą, są Legiony, okryje się chwałą rycerską, a wreszcie wzniósł toast na cześć Królestwa Polskiego i zwycięskich Legionów.

NADZIEJA ZNIESIENIA ZAMYKANIA ŻARN. „Piast" donosi, że nowy minister dla Galicyi, Dr Bobrzyński przyrzekł posłom ludowym, którzy mu przedstawili sprawę zamykania żarn, że zrobi wszystko, co możliwe, aby nakaz zamykania żarn znieść, a przynajmniej jak najbardziej ograniczyć.

KURSA DLA POLSKICH URZĘDNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH. „Deutsche Warsch. Ztg" pisze: „Naczelne kierownictwo kursów dla urzędników administracyjnych donosi co następuje: Na kursa akademickie zgłosiło się 450 kandydatów w różnym wieku i różnych zawodów. Komisya przyjęcia podjęła się trudnego zadania sprawdzenia podań i wydania decyzyi o przyjęciu. Uwzględniono 100 kandydatów. Ze względu, iż z jednej strony właściciele ziemscy swobodni są tylko podczas miesięcy zimowych, z drugiej zaś strony wobec widoku otwarcia kursu wieczorowego podczas miesięcy letnich dla mieszkańców Warszawy, dopuszczono przedewszystkiem kandydatów z prowincyi.

Otwarcie akademickiego kursu administracyjnego odbyło się w niedzielę w sali uniwersytetu.

BIAŁY ORZEŁ W SĄDACH WARSZAWSKICH. W dn. 7 b. m. we wszystkich sądach pokoju w Warszawie zawieszono na ścianach herb Państwa Polskiego, Orła Białego na czerwonem polu.

O PARAFIĘ NA PIASKACH W LUBLINIE. W dniu 14. b. m. udała się do X. Administratora dyecezyi lubelskiej delegacya z podmiejskich dzielnic, aby ponowić prośbę, złożoną w grudniu r. ub., o otwarcie parafii przy istniejącym kościele na Bronowicach, obejmującą otaczające przedmieścia i kolonie. X. Administrator oznajmił przybyłym, że sprawa będzie jak najpomyślniej załatwiona. Delegacya z wdzięcznością przyjęła oświadczenie X. Administratora i ma nadzieję, że święta Bożego Narodzenia obchodzić będzie już we własnej parafii.

PO MANIFEŚCIE. W dniu 12 listopada b. r. Kraśnik urządził wspaniałą manifestacyę narodową dla uczczenia proklamowania niepodległej Polski. Obchód rozpoczął się uroczystem nabożeństwiem w tutejszej prastarej świątyni, celebrowanem przez miejscowego X. wikarego Kalickiego, przy chóralnym śpiewie przez amatorów narodowego hymnu „Boże coś Polskę". Przed ołtarzem zasiedli na miejscach honorowych weterani z r. 1863. Po odśpiewaniu „Te Deum laudamus" przez tutejszego X. dziekana, wyruszył pochód parotysięczny, który najpierw zatrzymał się u stóp żelaznego pomnika, wzniesionego na cmentarzu kościelnym na pamiątkę 1863 r. Tam przedstawiciel municypalności miejskiej p. M. wygłosił krótką przemowę, wyrażając wdzięczność dla obu monarchów państw centralnych za proklamacyę państwa polskiego. Ludność wiejska brała serdeczny udział w uroczystości. Przed wrotami cmentarza kościelnego stało na koniach kilkunastu dorodnych chłopaków wiejskich, ubranych w malownicze stroje krakowskie, a jeden z nich trzymał sztandar narodowy. Salutowali oni pochód sunący przy dźwiękach hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła". Przed bramą małego kościółka św. Ducha, przemawiało czterech mówców: p. Leon Hempel jako przedstawiciel ziemiaństwa, przedmieszczanin p. Wójtowicz, p. Stanisław Grabowski, wreszcie oficer Legionów p. Siemaszko. Mówił o zasługach Legionów dla odrodzenia Ojczyzny, wspominał o licznych grobach rozrzuconych na polach Kraśnickich, gdzie spoczywają snem wiecznym żołnierze austryaccy, polegli w czasie trzechkrotnych ataków na Kraśnik w r. 1914 i 1915, zanim zdołali wyprzeć stąd wroga. Pamięci i czci obecnych polecił mówca tych bezimiennych wojowników. W końcu orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Przy dźwiękach tej pieśni pochód udał się do kościoła, gdzie złożono chorągwie i sztandary.

Z ZAMOŚCIA. (Kor. wł.) Zamość, piękne, stare polskie miasto, z doskonale zakonserwowaną, widomą w jego ogólnej sylwecie, kulturą Złotego wieku, przeżywa wojnę stosunkowo obronną ręką. Niema tu nigdzie widocznych, a tak przykrych śladów krwawego dzieła wojny, niema na szczęście ruin ani zgliszcz. Istnieją tu — jak zresztą we wszystkich miastach Królestwa — Komitet ratunkowy, Wydział narodowy, Rada pedagogiczna, niebawem zaś powstanie oddział Macierzy szkoln. Zawiązał się ponadto duży Komitet obywatelski, aby podjąć rozległe pomyślną pracę humanitarną. Jedna ze sekcyi Komitetu objęła opiekę nad nowo powstałym internatem dla niezamożnych uczniów tut. szkół średnich.

Otwarte 23 października gimnazyum realne znalazło doskonałe pomieszczenie w starodawnej Akademii Zamojskiej. W ten sposób pomyślnym zbiegiem okoliczności nawiązał nowy Zakład naukowy, jakby na szczęśliwą wróżbę swego na przyszłość pomyślnego rozwoju wyraźną nić z dawnemi tradycyami polskiej nauki i polskiego nauczania. Pocieszającym bardzo objawem jest fakt dużego zainteresowania się szkołą. Napływ uczniów duży, a liczba zgłaszających się stale wzrasta. Okoliczne rdzennie polskie wsi i osady głównie dostarczają sporego kontyngentu chcących się naprawdę uczyć chłopców. Z dość odległego powiatu hrubieszowskiego niemal codziennie pieszo przybywają młodzieńcy i proszą o miejsce w seminaryum, które znajduje się przy gimnazyum. Przed paru dniami odbyło się oficyalne otwarcie obydwu szkół średnich. Po uroczystości kościelnej przemawiał do gromadnie zebranych w budynku szkolnym uczniów i ich rodziców delegat szkolnego Wydziału przy urzędzie gubernialnym w Lublinie, Dr M. Reiter, poczem mówił dyrektor gimnazyum Kaz. Lewicki. Zakończył niezmiernie ciepłą i serdeczną uroczystość komendant obwodu, pułkownik Fischer, który zamknął swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Polska!".

Obok publ. gimnazyum dla chłopców zorganizowane zostało także pryw. gimnazyum dla dziewcząt.

Niezależnie prowadzi się rzeczywiście szeroka akcya na polu szkolnictwa ludowego i elementarnego nauczania. Mnożą się szkółki ludowe po wsiach i coraz bardziej wzrasta liczba uczących się po polsku dzieci. Tak tedy, gdy jeszcze nieukończone straszliwe zapasy, świadome swoich potrzeb społeczeństwo, podejmuje wydatną pracę około najgłówniejszych podstaw swego — oby już na zawsze szczęśliwego — istnienia i rozwoju. **K. L.**

POGRZEB AMBASADORA NIEMIECKIEGO. Przy nader licznym udziale wiedeńskiej publiczności i dygnitarzy odbył się wczoraj pogrzeb v. T s c h i r s c h k y'e g o. C e s a r z a zastępował podczas pogrzebu arc. F r a n c i s z e k S a r w a t o r. Arc. K a r o l S t e f a n osobiście wziął udział w pogrzebie.

Z RADY PRZYBOCZNEJ ZAKŁADU OBROTU ZBOŻEM. Na ostatniej (XIII.) sesyi rady przybocznej z a k ł a d u wojennego o b r o t u z b o ż e m przewodniczący oświadczył, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie możliwe dokonanie transportów k a r t o f l i nawet na dalszych przestrzeniach także podczas okresu mrozów, a to przy posługiwaniu się opalanymi lub w inny sposób przed zimnem ochranianymi wagonami.

Po dyskusyi, w której między innymi zabierał głos prof. Dr Nowak, przyjęto rezolucyę o ustanowienie komitetu dla wypracowania propozycyj co do z m i a n y przepisów regulujących użycie produktów młynarskich i chlebowych, zwłaszcza przepisów o k a r t a c h c h l e b o w y c h, tudzież wniosek wzywający rząd do interweniowania, aby d e f i c y t z b o ż o w y i k a r t o f l a n y pokryty został przez dowóz z W ę g i e r. W dalszym ciągu szef sekcyi Keller oświadczył, że z m i a n a rozporządzenia regulującego c e n y z b o ż a pod żadnym warunkiem n i e n a s t ą p i.

NOWY UNIWERSYTET W PRESZBURGU. B. kor. donosi: Wczoraj odbyło się w Preszburgu w uroczysty sposób poświęcenie nowego uniwersytetu im. Elżbiety. Cesarza zastępował arcyksiąże Albrecht Franciszek Józef. Arcyksiążę wygłosił podczas uroczystości przemowę, przyczem podniósł, że zarząd wojskowy oddaje swój budynek i wyraził życzenie, by nowy uniwersytet był potężnym czynnikiem nowego postępu węgierskiego życia duchowego. Następnie minister wojny Krobatin imieniem wojskowości oddał urzędowy budynek i graniczące z tem grunta ministrowi oświaty, przyczem między innemi powiedział: Jeszcze nie można przewidzieć końca wojny. Ponuro wygląda przed nami najbliższa przyszłość, ale wszyscy są owiani entuzyazmem i przekonani, że przy pomocy Boskiej narzucona nam wojna przyniesie nam palmę zwycięstwa. Dalej wygłosili uroczyste przemowy minister oświaty i burmistrz. Uroczystość zakończył arcyksiąże prośbą o modły do Boga, by utrzymał przy zdrowiu monarchę. Słowa te przyjęto burzliwymi okrzykami „Eljen".

OSZCZĘDNOŚĆ W OŚWIETLENIU. Według „Temps", minister spraw wewnętrznych wystosował do prefekta Paryża wezwanie, by wspólnie z burmistrzami upomniał ludność, by w najszerszych ramach ograniczyła oświetlanie mieszkań. Również kupcy mają oświetlanie ubikacyj ograniczyć do minimum. W Paryżu, gdzie przerzucono się do oświetlania świecami, władze wydały apel do ludności z wezwaniem, aby ograniczyła oświetlanie i opał.

ŚLUB. Dn. 18 b. m. w kościele OO. Dominikanów w Krakowie odbył się ślub inżyniera Adama Chmurskiego, syna Anastazego i Heleny z Rząców Chmurskich z panną Heleną Wyspiańską, córką ś. p. Stanisława Wyspiańskiego.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSADY W SZKOŁACH LUDOWYCH. Z Rady szkolnej krajowej komunikują nam: Z powodu wyjątkowych dzisiejszych stosunków c. k. Rada szkolna krajowa uważa za wskazane zwrócić jeszcze raz uwagę nauczycielstwa, że konkurs na posady w szkołach ludowych ogłoszono w numerze 12 Dziennika urzędowego Rady szkol. kraj. z dn. 20 października b. r., który rozesłano Radom szkol. okręgowym w celu doręczenia wszystkim Zarządom szkół nadto Komendom wojskowym celem rozdzielenia między nauczycieli, którzy pełnią służbę wojskową. Jeżeli którykolwiek Zarząd szkoły nie otrzymał tego numeru Dziennika, winien upomnieć się o niego w swej Radzie szkolnej okręgowej. Termin wnoszenia podań na konkurs, o którym mowa, upływa z dniem 31 grudnia 1916. Zarazem podaje się do wiadomości, że zaliczki na płace nauczycielskie celem sprawienia utraconych ruchomości wskutek inwazyi nieprzyjacielskiej rozdziela się i równocześnie asygnuje we właściwych kasach państwowych.

NADESŁANE.



JÓZEF FRIMEL

obywatel m. Krakowa i właściciel restauracyi,
Uczestnik powstania z r. 1863.

przeżywszy lat 72, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19. listopada 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 9. przy ul. Lubicz na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 21. b. m. o godzinie 3 popołud. Na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we środę dnia 22 b. m. o godz. 9. w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego, Kraków, pl. Szczepański 3.